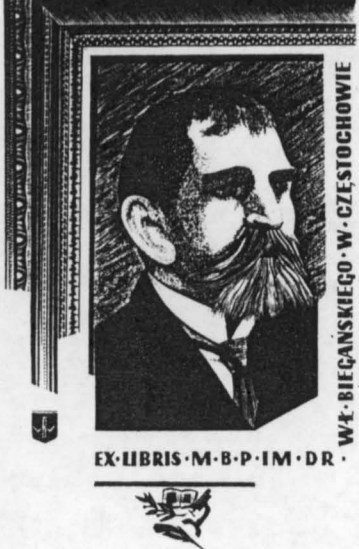




BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

W GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 268

Częstochowa, piątek 15 listopada 1948 r.

Rok II.

O bezpłatność nauki

Nauka w Polsce demokratycznej, jak i gwarantuje manifest PKWN, jest dostępna na najszerszym zakresie dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej i bezpłatna.

Co do pierwszego warunku mówi z nas zastrzeżeń nie zgłasza. Jesteśmy bezpośrednimi świadkami powstawania zarówno na ziemiach dawnych jak i odzyskanych szeregu wyższych uczelni — uniwersytetów i politechnik. Powstają liczne szkoły średnie w miastach, miasteczkach i osadach, które w łwiej części przejmują państwo. Dźwiga się szkolnictwo zawodowe, wymagające specjalnego wysiłku ze względu na wyposażenie techniczne. Z wielkim rozmachem prowadzona jest praca nad organizacją oświaty młodzieży opóźnionej na skutek wydarzeń wojennych, oraz oświaty dorosłych przez różnego rodzaju instytucje społeczne jak TUR, TUL, KTPD itp.

Wreszcie ustawowo obowiązująca Publiczna Szkoła Powszechna w swoim wzrastającym rozwoju, już w bieżącym roku szkolnym ogarnęła w niektórych rejonach osiem lat nauki. Ośmioletnia Szkoła Powszechna, której niewątpliwie życzyć należy, aby w najbliższych latach stabilizacji gospodarce, przeistoczyła się w dziesięcioletnią, jest azkoma ugruntowania Demokracji istotnej a zatem wolności, równości i do brotytu ogólnego mas.

Szkoła Powszechna dobrze się zasłużyła krajowi, przygotowując szeroki zastęp uświadomionej młodzieży, która stanęła w szeregu demokracji w najkrzyżniejszym momencie wyzwolenia narodu z jarzma hitlerowskiego faszyzmu, oraz w momencie trwającej walki o ugruntowanie ideałów demokracji i utrwalenie przeprowadzonych reform społecznych.

Niepomierną zasługę na tym polu położył w pierwszym rzędzie nauczyciel — powszechnik, przed swymi kolegami ze szkół średnich i wyższych jako ten, który stykał się z dzieckiem ludu od najwcześniejszych lat, brał najczynniejszy udział w pracy społecznej wśród chłobów i robotników, walczył wspólnie o ich wyzwolenie materialne i społeczne.

Nauczyciel szkoły powszechnej najpierw i najlepiej spośród pracowników umysłowych zorganizował się w silny i liczny związek zawodowy — Z. N. P., który na czoło swego programu wysunął: rozbudowę szkoły powszechnej, podnoszenie poziomu fachowego i intelektualnego swych członków, oraz na ostatnim planie, co należy uważać za paradoksa — walkę o własne warunki bytowania.

W okresie sanacji Związek Nauczycielstwa Polskiego był zważną siłą przez rządy Jędrzejewiczów i Skłedkowskich, za sam fakt istnienia zwartej i myślącej inteligencji organizacji zawodowej.

Dzisiaj sytuacja zmieniła się gruntownie. Organizacja zawodowa Z. N. P. może i powinna jak dawniej walczyć o dalszy rozwój i demokratyzację Szkoły Powszechnej — szkoły podstawowej — szkoły równego startu, o jej poziom, bezpłatność i zaopatrzenie oraz o własność uposażenia nauczyciela.

Bezpłatność nauczania i kwestia poprawy uposażeń nauczycielskich mogą i winny być naczelnym zadaniem zawodowego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Danina narodowa dla Ziem Odzyskanych

WARSZAWA (PAP) — Na łącznym posiedzeniu Prezydium KRN i Rady Ministrów uchwalono następujące wezwania:

„Obywateli! Przed narodem naszym stoi wielkie zadanie szybkiego zagospodarowania Ziem Odzyskanych i gospodarczego scalenia ich z Macierzą. Na Ziemiach Odzyskanych od Śląska po Bałtyk pracuje już dzisiaj około 5 milionów Polaków, ale by w pełni uzyskać dla kraju wielkie bogactwo Ziem Odzyskanych towarzyszyć musi wysiłkom tych milionów wysiłek zbiorowy całego narodu. Od tego zależy dobrobyt Rzeczypospolitej i wszystkich jej obywateli.

„Aby szybko zakończyć akcję pełnego zagospodarowania Ziem Odzyskanych, aby odeprzeć zakusy wroglej propagandy Niemców, Rząd Jedności Narodowej

uchwalił w dniu 13 listopada 1948 roku dekret o daninie narodowej na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, które są dziś i pozostaną po wszystkie czasy polskie.

Nie poszła na marne oflara krwi, która wskrzesiła Polskę do niepodległego bytu. Nie pójdzie na marne oflara mienia, która dała nam możność pełnego wykorzystania gospodarczego Ziem Odzyskanych, a przez to same stworzyła mocną podstawę naszej niepodległości, bezpieczeństwa naszego Państwa i dobrobytu jego obywateli.

Danina narodowa będzie dowodem, że dzieło to potrafiłmy czynić zbiorowym zwycięsko doprowadzić do końca.

Obywateli! Rząd Jedności Narodowej wzywa was do współuczestnictwa w zbiorowym wysiłku pracy dla Ziem Odzyskanych, do szybkiego, powszechnego ułączania daniny narodowej.

Danina jest powszechna, a wzmier jej sprawiedliwy.

Daninę uiszczać będzie zarówno gospodarstwa prywatna, spół-

dzielcza, jak i państwowa. Wymiar, dokonany przez czynnik społeczny, zapewni sprawiedliwość jej rozłożenia. Niechaj społeczeństwo przez powszechno i szybkie uiszczenie daniny zapewni jej wydatność.

Wezwania podpisał: Prezydent KRN, zastępcy Prezydenta KRN, członkowie Prezydium KRN, Prezes Rady Ministrów, Wicepremier i Minister Ziem Odzyskanych, Wicepremier i Minister Rolnictwa i Reform Rolnych i Ministrowie Rządu Jedności Narodowej.

Komisje społeczna i gospodarcza ONZ obradują

NOWY JORK (PAP) — Na wstępnym posiedzeniu komisji społecznej delegat jugosłowiański

Lec Mattes wystąpił przeciwko działalności antyjugosłowiańskiej, w niektórych grupach złożonych z osób deportowanych, ostrzegając, że grupy te będą w rzeczywistości organizacjami wojskowymi przebywającymi w obozach w pobliżu granicy i na granicy jugosłowiańskiej. Stanowią one czynnik niebezpieczny dla pokoju. W obozach tych znajdują się pod kontrolą alianckich władz wojskowych przygotowanie się do terrorystycznych wystąpień przeciwko Jugosławii. Głównym celem jugosłowiańskich organizacji wojskowych jest zdaniem delegata jugosłowiańskiego doprowadzenie do międzynarodowego konfliktu, w którym te organizacje mogłyby wystąpić zbrojnie i wkroczyć na terytorium Jugosławii. Zapytany po zamknięciu obrad przez przedstawiciela Rentera o jaki oboz mu chodziło, Mattes powiedział, że ma na myśli obozy w Austrii i we Włoszech. Komisja przyjęła 48 głosami przeciwko 1, przy 8 wstrzymujących się od głosowania klauzulę do statutu I R O, stwierdzając, iż republikańskim Hiszpanom należy udzielić pomocy w urządzaniu ich tymczasowego życia przed powrotem do Hiszpanii, kiedy obecny reżim franki-

stowski nastąpi miejsca ustrojowi demokratycznemu. Na tym obrady komisji odroczone do 13 listopada.

NOWY JORK (PAP) — Rada gospodarczo-społeczna odrzuciła wniosek egipski w sprawie przesiedlenia uchodźców. Wniosek ten żądał od tego, aby uniemożliwić narzucenie uchodźców anweron-nym narodom, lub też przesiedlenie ich na terytoria, których ludność tubylcza temu się sprzeciwiała. W czasie prawie 2-godzinnych debat wszyscy mówcy unikali wzmiankowania Palestyny, aż wreszcie delegat jugosłowiański stwierdził, iż ma przeciwie na myśli Palestynę. Wniosek egipski nie znalazł poparcia Syrii, Libanu, Argentyny i innych. Delegat syryjski stwierdził, iż jeśli uchodźcy mają prawo wyboru pomiędzy repatriacją a osiedleniem, to kraje przyjmujące uchodźców również powinny mieć swobodę wyboru. Frank Beswick, delegat brytyjski, oponując przeciwko wnioskowi egipskiemu, stwierdził jednakże, że byłoby nierozsądnym jeśli I R O (organizacja dla spraw uchodźców) w porozumieniu z danym rządem miała wysyłać uchodźców na terytoria, których ludność wyraźnie nie życzy sobie przyjęcia.



Widek starego miasta w Triście

Decyzja Wielkiej Czwórki w sprawie Triestu

NOWY JORK (PAP) — Na wstępnym wieczornym posiedzeniu 4-ch ministrów spraw zagranicznych postanowiono przyjęcie propozycji francuskiej w spra-

wie Triestu jako wyjście do dyskusji. Decyzja ta zapadała po dokładnym omówieniu wszystkich klauzul projektu statutu Triestu.

Postulat bezpłatności nauczania musi być utrzymany w całej rozciągłości, tak jak i powszechność.

Nie do pomyślenia jest, aby nauczyciel — wychowawca miał być w dalszym ciągu również poborcą i egzekutorem (w jednej osobie) w odniesieniu do swych wychowanków.

Seiaganie jakiegokolwiek opłat bez względu na cel nie może w żadnym wypadku obciążać nauczyciela, gdyż stosunek jego do ucznia i rodziców musi być niezamącony i budzić pełne zaufanie.

Ewentualne dobrowolne składki na opiekę szkolną mogą sobie uchwalili i zbierać sami rodzice bez udziału nauczyciela. Aby bezpłatność nauki nie była naruszona, upłaty uiszczają tylko ci, którzy bez jakiegokolwiek przymusu zgodzą się na wnoszenie świadczeń w dowolnej wysokości. W żadnym razie nie może być mowy o obciążaniu rodziców, po-sylających dzieci do szkoły podatkami na wyrównanie uposażeń nauczycielskich.

Tu jest właśnie pole zainteresowań dla Związku Zawodowego Z. N. P., który drogą współpracy z innymi Związkami Zawodowymi na terenie KCZZ, drogą nawiązania najbliższych stosunków z terenowymi Radami Narodowymi, jako współgospodarę i współ odpowiedzialny za dziś i jutro, niezawodnie znajdzie rozwiązanie aby wywalczyć bezpłatność nauki i właściwe uposażenie dla racjonalnie pracującego nauczyciela.

Taka walka jest korzystna, jest twórcza, jest pozytywna dla wszystkich obywateli całej Demokratycznej Rzeczypospolitej.

Za bezpłatnością nauki przymawia jeszcze okoliczność, że rodzice przez sam fakt posiadania mniej lub więcej licznych potomstwa, szczególnie dzisiaj po wyniszczeniu na biologicznie wojnie, winni zasługiwać na specjalne wyróżnienie, upoważniające do odpowiednich przywilejów, a nie obciążeń.

Nie mogą więc być z tytułu przysporzenia krajowi nowych

Na marginesie obrad Wielkiej Czwórki

NOWY JORK (PAP) — Dotychczasowy przebieg obrad Wielkiej Czwórki wygląda w ocenie dyplomatycznej ko korespondenta New York Herald Tribune Waltera Kerra raczej opty-

myślnie. Jakkolwiek zdaniem Kerra, pierwsze dni wielkich dyplomatycznych obrad poświęcone są zawsze po spieszniejszemu prześladowi zagadnień, jest już jednak kilka oznak wskazujących że obrady nowojorskie potoczą się bardziej gładko, niż przypuszczamy.

Pierwszą oznaką jest postawienie bezpośrednich rozmów pomiędzy zaszychże granicami włosko-ju-gosłowiańskiej i Triestu na drodze bezpośrednich rozmów pomiędzy zainteresowanymi stronami. Druga oznaka ma być przychylnie stosunkowo przyjęcie przez 4 ministrów spraw zagranicznych sugestii Bevena na temat żeś gięzi na Dunaju. Bevin zaproponował, aby od traktatu dołączono artykuł po-swięcony zasadzie wolnej międzynarodowej żegluzi na Dunaju. Trzecią oznaką jest sposób w jaki 4 ministrowie rozwiązywali kilka drobnych problemów.

Opłata szkolna potraktowała na leży jako grubą pomyłkę. Na jakiej podstawie mają być zwolnieni od tak znaczących świadczeń na rzecz budowy demokratycznej oświaty: dojrzały kawalerowie, panny, bezdzietne małżeństwa, związki prawne jak „Spół-lem“, sjednoczenia przemysłowe i t. p.

Nie żadne daniny jednorazowe i składki rodzicielskie mają być wad oświatę, lecz ataly sprawiedliwy podatek od wszystkich obywateli wpłacany do Skarbu Państwa na odpowiednie uposażenie nauczycieli oraz podatek na rzecz samorządu w celu budowy i wyposażenia gmachów szkolnych, or-ganizowania internatów, szkół do-żyzniania, kolonij i t. p.

Oto problemy, których rozpraco-waniem winien się zająć w pier-wszym rzędzie Z. N. P. przy współ-udziale KCZZ, Rad Narodowych i Rządu.

Wallace przewiduje nowy kryzys gospodarczy w USA

WASZYNGTON (PAP) — W wyświadczeniu na temat wyników wyborów b. minister handlu Wallace wyraził obawę, że Stany Zjednoczone poznają kryzys podobny do tego, jaki nastąpił po wojnie 1914 — 1918 roku. Kryzys ten, jak sądzi Wallace, może być wyzwolony polityką reakcjonistów amerykańskich.

Kalendarz wyborczy

Uwaga: Daty wymienione oznaczają ostateczne terminy dla poszczególnych czynności wyborczych.

17 listopada 1946 r. — Prezydium K. R. N. mianuje, na wniosek Prezesa Rady Ministrów, Generalnego Komisarza Wyborczego spośród sędziów Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Narodowego lub sędziów Sądu Apelacyjnego oraz na wniosek Prezesa Rady Ministrów — zastępcę Generalnego Komisarza Wyborczego (art. 12).

18 listopada 1946 r. — Prezydium K. R. N. powołuje 6 członków Państwowej Komisji Wyborczej spośród członków zrzeszeń klubów poselskich Krajowej Rady Narodowej po jednym z każdego klubu oraz 6 zastępców (art. 13).

23 listopada 1946 r. — Generalny Komisarz Wyborczy mianuje przewodniczących okręgowych komisji wyborczych i ich zastępców. Wojewódzkie Rady Narodowe, właściwe dla siedziby okręgowej komisji wyborczej, a w Warszawie i Łodzi — Rady Narodowe tych miast; powołują spośród wyborców danego okręgu trzech członków okręgowej komisji wyborczej oraz dwóch ich zastępców (art. 14 ust. 1 i 2).

28 listopada 1946 r. — Okręgowa Komisja Wyborcza podaje do wiadomości Powiatowych (Miejskich) Rad Narodowych podział powiatu na obwody głosowania (art. 21 ust. 1).

30 listopada 1946 r. — Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej powołuje przewodniczących obwodowych komisji wyborczych i ich zastępców (art. 15 ust. 1 lit. a) i ust. 2).

Właściwe Wojewódzkie Rady Narodowe, w Warszawie i Łodzi — Rady Narodowe tych miast, — powołują po trzech członków obwodowych komisji wyborczych oraz po dwóch ich zastępców — w miarę możliwości spośród wyborców danego obwodu (art. 15 ust. 1 lit. b) i ust. 2).

6 grudnia 1946 r. — Zarządy Miejskie lub gminne sporządzają spisy wyborców w trzech egzemplarzach oddzielnie dla każdego obwodu głosowania (art. 22 ust. 1).

8 grudnia 1946 r. — Zarządy Miejskie lub gminne przysyłają po dwa egzemplarze spisów wyborców przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych oraz po jednym egzemplarzu — przewodniczącym okręgowych komisji wyborczych (art. 23).

10 grudnia 1946 r. — Zgłaszanie na piśmie państwowych list kandydatów na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego (art. 40 ust. 1).

11 grudnia 1946 r. — Okręgowe komisje wyborcze ogłaszają za pośrednictwem Powiatowych (Miejskich) Rad Narodowych we wszystkich gminach za pomocą plakatów podział powiatu (miast) na obwody głosowania ze wskazaniem lokali i godzin urza-

dowania obwodowych komisji wyborczych, lokali głosowania, terminów i miejsc wyłożenia spisów wyborczych, liczbę połów, którzy mają być wybrani w okręgu, miejsca, czasu, sposobu i ostatecznego terminu zgłoszenia kandydatur i oświadczeń, w myśl art. 33 składu osobowego okręgowych i obwodowych komisji oraz miejsca i czasu wnoszenia reklamacji, zażaleń i sprzeciwów (art. 21 pkt. 2).

17 — 24 grudnia 1946 r. — Wyłożenie spisów wyborców w lokalach obwodowych komisji wyborczych **codziennie przez 7 godzin** (art. 25 ust. 1).

20 grudnia 1946 r. — Zgłoszenie na piśmie na ręce przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej okręgowych list kandydatów (art. 33 ust. 1).

20 grudnia 1946 r. — Generalny Komisarz Wyborczy ogłasza w „Monitorze Polskim” ważne zgłoszone państwowe listy kandydatów (art. 49).

28 grudnia 1946 r. — Pełnomocnicy okręgowych list kandydatów składają na ręce przewodniczących okręgowych komisji wyborczych pisemne oświadczenia o przyłączeniu swych list do ozna-

czonych w oświadczeniu listy państwowej. Oświadczenie takie przesyłają Okręgowej Komisji Wyborczej przesyłając Generalnemu Komisarzowi Wyborczemu (art. 36 ust. 3).

31 grudnia 1946 r. — Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej rozpoznaje zażalecia i sprzeciwy oraz nakazuje obwodowym komisjom wyborczym wprowadzenie potrzebnych zmian do spisów wyborców (art. 29).

31 grudnia 1946 r. — Prezydium właściwej Wojewódzkiej Rady Narodowej, a w Warszawie i Łodzi — prezydium Rad Narodowych tych miast, — zawiadamiają właściwego przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej o decyzji w przedmiocie zażaleń i sprzeciwów w sprawie niedopuszczenia do głosowania z przyczyn określonych w art. 2 ust. 1 lit. d) i ust. 2 (art. 30 ust. 2).

2 stycznia 1947 r. — Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej nakazuje obwodowym komisjom wyborczym wprowadzenie do spisów wyborców potrzebnych zmian, wynikających z decyzji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (względnie Rady Narodowej m. st. Warszawy lub Łodzi) w przedmiocie zażaleń

i sprzeciwów w sprawie niedopuszczenia do głosowania z przyczyn określonych w art. 2 ust. 1 lit. d) i ust. 2 (art. 30 ust. 2).

5 stycznia 1947 r. — Obwodowa Komisja Wyborcza wprowadza do spisu wyborców zmiany, zarządzone przez przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej, po czym w spisie wyborców nie wolno czynić żadnych zmian z wyjątkiem przewidzianych w art. 32 ust. 2 i 3, a także w ust. 4 (art. 32 ust. 1).

7 stycznia 1947 r. — Okręgowa Komisja Wyborcza rozsyła afisze wyborcze, zawierające okręgowe listy kandydatów w odpowiedniej ilości do obwodowych komisji wyborczych z poleceniem rozkładania. Afisze te należy równocześnie przesyłać do Głównego Urzędu Statystycznego (art. 30 ust. 3).

19 stycznia 1947 r. — Głosowanie do Sejmu Ustawodawczego.

31 stycznia 1947 r. — Generalny Komisarz Wyborczy ogłasza na posiedzeniu Państwowej Komisji Wyborczej rezultaty wyborów w poszczególnych okręgach, jak również z list państwowych, przy czym protokół tego posiedzenia ogłasza się w „Monitorze Polskim” (art. 66).

Przemówienie Churchilla w Izbie Gmin

LONDYN (PAP) — Podczas debaty nad mową tronową króla zabrał głos szef opozycji Winston Churchill, który ponownie podkreślił konieczność utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Churchill wstrzymał się od krytyki polityki zagranicznej rządu. Wyraził on uznanie dla polityki Bevena i przypomniał, że partia konserwatywna okazała jej pełne poparcie.

Faktem jest — oświadczył Churchill, — że wpływy brytyjskie zmalały na świecie. Stało się tak wskutek rozwoju wydarzeń na świecie, a nie z powodu błędów rządu Labour Party — zaznaczył mówca.

Następnie zaatakował Churchill uchwały poczemskie, określając je jako „groźny spadek”. Mówca stwierdził, że Labour Party przyrzeka wyborcom poprawę stosunków brytyjsko-radzieckich. W istocie rzeczy jednak, po ustąpieniu rządu konserwatywnego, nastąpiło pogorszenie stosunków między Anglią a Związkiem Radzieckim.

Z kolei zatrzymał się Churchill dłużej nad zagadnieniem niemieckim. „Niemcy — powiedział — zostały zwyciężone, lecz naród niemiecki nie jest rozbity, ani bezsilny”. Churchill uważa, że należy skończyć z „polityką zemsty i pokuty”. „Zapewniano mnie, że Niemcy muszą być ukarani — woła Churchill — zapytajcie więc, czy okres kary nie trwa już zbyt długo. Karanie Niemców rozpoczęło się w roku 1943. Trwało ono

w latach 1944 i 1945, kiedy bombardowaliśmy z powietrza miasta niemieckie i kiedy reżim hitlerowski wyłączał ostatnie siły żywotne z rasy i narodu niemieckiego”.

Churchill wspomina następnie o procesie norymberskim i występuje przeciwko orzeczeniu norymberskiemu o ukaraniu członków organizacji zbrodniczych. Uważa on, że czarnego człowieka należy traktować łagodnie, gdyż

nie każdy „może być pastorem Niemcelem lub męczennikiem”.

W sprawie Palestyny mówca oświadczył, że rząd brytyjski powinien przekazać ONZ mandat nad tym krajem, o ile nie może dotrzymać obietnicy, danej syjonistom.

Kończąc swoje przemówienie, Churchill podkreślił, że trwa w opozycji przeciwko wszelkim projektom upaństwowienia przemysłu i transportu.

Prasa francuska o wyborach

PARYŻ (PAP) — Wtorkowa prasa paryska omawiając wybory niedzielne zastanawia się nad możliwością utworzenia rządu jedności narodowej, którego celem byłoby utrzymanie franka francuskiego na dotychczasowym poziomie i polepszenie sytuacji gospodarczej Francji. Dziennik komunistyczny „Humanite” wyzywa do zjednoczenia wszystkich partii i utworzenia lewicowego rządu republikańskiego. Wskazuje na potrzebę publikacji pod przewodnictwem partii komunistycznej w celu przeciwdziałania się usiłowaniam reakcyjnym. Organ MRP, „L'Aube” proponuje utworzenie rządu jedności narodowej, z którego każda partia mogłaby dobrowolnie ustąpić. Lecz nie mogłaby być usunięta. Głównym celem tego rządu byłoby rozwiązanie finansowo-gospodarczych trudności, w których znajduje się Francja. Przywódca socjalistów francuskich Leon Blum ogłosił w organie par-

tyj socjalistycznej „La Populaire” artykuł, w którym nie ukrywa po raz pierwszy poniesionej przez francuską partię socjalistyczną w wyborach niedzielnych. Blum zaznacza, że może to mieć poważne konsekwencje zarówno wewnątrz kraju jak i na terenie międzynarodowym. Blum wyzywa do utworzenia rządu złożonego z przedstawicieli komunistów, socjalistów, MRP i radykałów z wyłączeniem przedstawicieli skrajnych partii prawicowych. W zakończeniu Leon Blum zaznacza, że francuska partia socjalistyczna będzie dążyła do ściślejszej współpracy z partią komunistyczną.

Wybory samorządowe we Włoszech

PARYŻ (PAP) — Agencja France Presse donosi że we wszystkich włoskich miastach w wyborach samorządowych wyraźnie zwycięstw odniósł blok ludowy socjalistów i komunistów. Na drugie miejsce wysuwa się partia Uomo Quinquale. Partia chrześcijańska demokratyczna zdobyła w większości miast trzecie miejsce.

Odpowiedź Sojuszniczej Rady Kontroli na notę Polskiej Misji Wojskowej

BERLIN (PAP) — Sojusznica Rada Kontroli Niemiec udzieliła odpowiedzi na notę Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie w sprawie wystąpienia niemieckich polityków, którzy dopuścili się obrazy narodu polskiego. Biuro polityczne Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec po zaznaczeniu się z treścią artykułów stwierdziło nieistotność wystąpienia Franka Neumana i postanowiło udzielić nagany redaktorom dzienników „Telegraph”, „Social Demokrat” i „Spandauer Volksblatt” natrzęcając, że w przyszłości Rada Sojusznicza nie będzie tolerowała tego rodzaju napaści przeciwko państwu sojusznicemu. Biuro polityczne postanowiło wezwać przewodniczącego niemieckiej partii socjalistycznej Franka Neumana w celu udzielenia mu surowej nagany.

Sprawa złota, zrabowanego przez hitlerowców

BERLIN (PAP) — Przedstawiciel amerykańskich władz okupacyjnych w Berlinie oświadczył, że amerykański zarząd wojskowy zamierza przekazać Komisji Alankiej dla spraw uchodźców odnalezione w Niemczech złoto, pochodzące z grabieży hitlerowskiej. Wartość złota, innych metali szlachetnych i kamieni wartościowych wynosi około 30 milionów dolarów. Większość stanowi złoto i platyna dentystyczna, należąca do ofiar obozów koncentracyjnych. Amerykański plan przekazania tego majątku komitetowi pomocy uchodźcom oparty jest na decyzji konferencji reparacyjnej, odbytej w Paryżu w grudniu ub. r.

Ślad zbrodni niemieckich

WARSZAWA (PAP) — W Bydgoszczy odbyła się dalsza ekshumacja zwłok Polaków bestialsko pomordowanych w lochach gestapo w latach 1939 — 1942 po „krwawej niedzieli bydgoskiej”. Szczątki ekshumowanych ofiar, jak stwierdziła komisja sądowo-lekarska nosiły ślady bestialskich tortur.

Liczną mieszkaniec Bydgoszczy rozpoznali członków swych rodzin. Na manifestacyjnym pogrzebie ofiar terroru hitlerowskiego stawili się przedstawiciele władz oraz niezliczone rzesze społeczeństwa pomorskiego.

W kilku wierszach

Berlin. — 40 Niemców, szczerzonych z żołnierzami amer. otrzymali już wizy wjazdowe do Stanów Zjednoczonych i oczekiwania na przyjazd misji amerykańskiej. Wskazywano na Nalecy polskiej, że konsul amerykański zawiadomił, iż udanie Niemcom wia wjazdowych w takim wypadku nie może być przeszkodą dla uchodźców i dla przebywających w Niemczech.

Londyn. — Joseph Clark Balodina republikancki członek kongresu amerykańskiego planowany ostatnio dyktando organ zacięły pod nazwą: „Komitet akcji politycznej dla Palestyny” przybył do Londynu. Po wizycie w stolicy brytyjskiej uda się on do Palestyny.

Wskazywano. — Jaki wynika z doniesień ateńskich Reutersa, w Macedonii i Tessalii wzrosła się ostatnio aktywność powstania. Działają podobno do „listy” starożytności, pomiędzy grupami powstańcami a trzecią kółką brzydący urzędnicy. Powstańcy ukochali 3 moty, przyswajając „omuz” kacie między Lemnia a portem Volo.

Moskwa. — Według doniesień albańskich agentów telegraficznej z Tirany, do kraju przybywa masowo rodziny albańskie, dotychczas z Grecji, przez tamtejsze władze Deklaryację skarga się na przesłuchania m. in. oświadczenia narodowych, szczególnie albańskich i bulgarskich.

Delegat ZSRR o terenach mandatowych

NOWY JORK (PAP) — Członek delegacji radzieckiej na Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych, ambasador ZSRR w Waszyngtonie, Nowikow, złożył w komisji powierniczej oświadczenie w sprawie projektu utworzenia Rady Powierniczej.

Delegat radziecki Nowikow zaznaczył, że jeżeli Rada Powiernicza nie została dotychczas utworzona, to odpowiedzialność za to spada na państwa pasujące mandaty z ramienia b. Ligi Narodów. Państwa te nie przedstawiły dotychczas projektu przekazania administracji terenów mandatowych Radzie Powierniczej.

Nie można odkładać w nieskończoność utworzenia Rady Powierniczej. Delegacja radziecka nalega, aby utworzone ją podczas obecnej sesji Generalnego Zgromadzenia. Nowikow podkreślił, że wysiłki rządu brytyjskiego, by rozwiązać zagadnie-

nie Palestyny za pomocą rokowań ze Stanami Zjednoczonymi oraz z pewnymi uzurpatorami arabskimi i żydowskimi, nie pozostawia w zrodzie z zasadami ONZ. Należy albo: 1) uczynić z Palestyny państwo niepodległe, albo 2) przekazać administrację Palestyny Radzie Powierniczej.

Omawiając żądanie Unii Północno-Afrykańskiej przyłączenia do niej b. kolonii niemieckich w Afryce północno-zachodniej, ambasador Nowikow oświadczył, że żądanie to jest zamaskowaną propozycją aneksji i stanowi wyraźne pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych.

W sprawie Transjordanii delegat radziecki zaznaczył, że należy odrzucić plan brytyjski, dotyczący tego kraju i pomocy Transjordanii w uzyskaniu całkowitej niezależności.

W dalszym ciągu swego przemówienia ambasador Nowikow podkreślił, że nie przedstawienie przez Wielką Brytanię projektu przekazania administracji Palestyny Radzie Powierniczej, przez Australię — administracji wyspy Nauru i przez Unię Północno-Afrykańską administracji terytoriów północno-zachodnich, nie jest zgodne z Kartą ONZ i rezolucjami Generalnego Zgromadzenia, powziętymi w lutym br. Ambasador Nowikow stwierdził, że wszystkie projekty przedstawione dotychczas ONZ wykazują dążenie do tego, aby b. terytoria mandatowe stały się integralną częścią sprawującego nad nimi zarząd mocarstwa. Delegat radziecki podkreślił następnie, że Stany Zjednoczone ani na podstawie traktatu wersalskiego, ani umowy poczemskiej nie mają prawa uważać siebie za państwo bezpośrednio zainteresowane b. koloniami niemieckimi.

Ambasada polska przygwałda kłamstwa prasy brytyjskiej

LONDYN. — Wczoraj wieczorem ambasada polska w Londynie wydała oświadczenie, będące odpowiedzią na zarzuty prasy brytyjskiej, iż Rząd Polski nie czynił dostatecznych wysiłków w celu przyspieszenia repatriacji Polaków z Anglii. Ambasada polska oświadcza, że Rząd Polski wielokrotnie dawał wyraz swemu pozytywnemu ustosunkowaniu się do sprawy powrotu Polaków do kraju, gdzie są oni potrzebni i wielokrotnie ich do tego wzywał. Do państw radzieckich akcja repatriacyjna pozostawała w rękach brytyjskich i obejmowała 2000 Polaków miesięcznie. W państwie radzieckim z rządem brytyjskim porozumienie, którego celem jest przyspieszenie repatriacji. Ambasada polska oświadcza dalej, że władze polskie zrobią wszystko, co w ich mocy, aby rozszerzyć akcję repatriacji i nawet w niedziele nie przerywają swej pracy. Oświadczenie zawiera także na nieprzezwyciężalnym żołnierzem odprawy wolontariuszy oraz którzy się stwierdzili, że propaganda, prowadzona w Anglii, jest agitacją przeciwko powrotowi Polaków do kraju.

Bevin i Mołotow o powszechnym rozbrojeniu

NOWY JORK (PAP). — Na obiedzie wydanym przez klub prasy zagranicznej w Nowym Jorku brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin wygłosił przemówienie, w którym określił stanowisko Wielkiej Brytanii wobec projektu powszechnego rozbrojenia. Na obiedzie tym obecni byli ministrowie Molotow, minister Byrnes i prawie wszyscy delegaci na Generalne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych.

Minister Bevin oświadczył, że już po pierwszej wojnie światowej rząd brytyjski dążył do rozbrojenia i sam ograniczył bardzo wydatki zbrojeniowe swego kraju. Doprowadziło to niemal do katastrofy. Jednakże obecnie akcja rozbrojenia może być przeprowadzona przez wszystkie kraje i wte dy rząd brytyjski nie pozostanie w tyle. Społeczeństwo brytyjskie pragnie poświęcić swe siły i swój czas produkcji pokojowej i podniesieniu stopy życiowej. Powinny być opracowane praktyczne projekty w dziedzinie rozbrojenia. Z chwilą, gdy mówimy o rozbrojeniu stajemy wobec zagadnienia pobycia się pewnej części suwerenności przez poszczególne państwa. O ile Organizacja Narodów Zjednoczonych ma się ewentualnie stać instytucją nadzrzedną w dziedzinie bezpieczeństwa, musi ona być rzeczywistie zdolna do zapobiegania konfliktom. Dążenie całej ludzkości do pokoju stwarza obecnie największe szanse dla rozwoju wielkiej siły moralnej, która by stała na straży prawa nie do zniszczenia. Min Bevin podkreślił, że nie niepokoią go zbyt nie pogłoski o możliwości wybuchu konfliktów. W okresie nie dzy dwiema wojnami światowymi istniała tendencja odwrotna — wydawało się, że wystarczy mówić o pokoju, aby uniknąć wojny. Obecnie mówi się zbyt wiele o możliwości wojny, ale istnieje na dzieja, że powoli zrodzi się wśród narodów atmosfera zaufania. Atmosfera ta nie może narodzić się nagle. Należy pracować nad jej ugruntowaniem i właśnie w tej dziedzinie wielkie mocarstwa mają poważną rolę do odegrania. Wszelka broń zaczepna i niszczy-cielska powinna przestać istnieć.

Wielki muffy nie wróci do Palestyny

PARYŻ (PAP). — Agencja „France Presse” donosi z Jerozolimy, że odbyła się tam konferencja prasowa, na której udzielali wyjaśnień w sprawach aktualnych rzecznik rządu brytyjskiego. Oświadczył on, że polityka brytyjska wobec wielkiego mufy Jerozolimy nie ulega zmianie i nie będzie ona mogła powrócić do Palestyny. W związku z pogłoskami o przeniesieniu interwencyj na Cyprze Żydów do obozów w Palestynie, rzecznik komunikował, że sprawa ta jest obecnie rozpatrywana i wkrótce zostanie wydany komunikat.

Miasto atomowe -- Atom-City

Miasto pełne tajemnic i najbardziej strzeżone w świecie

W chwili obecnej, kiedy w New Yorku odbywa się II sesja ONZ, obradująca nad zapewnieniem światu trwałego pokoju, i kiedy Komisja kontroli energii atomowej opracowuje plany wyzyskania jej dla celów pokojowych, będzie na czasie wspomnieć o tajemniczym mieście atomowym w USA — gdzie sporządzono pierwsze bomby atomowe, które zniszczyły Hiroshimę i Nagasaki. Opis „Atom - City” przytaczamy za francuskim „Front National”.

Miasto atomowe

W dolinie, otoczonej wzgórzami, niedługo porośniętą bujną zielenią, wznoszą się dżirajki monotonne i smutne gmachy fabryczne. Na pierwszy rzut oka to zbiorowisko pod sznur wyciągniętych bloków, nieczym się nie różni od budowlanych amerykańskich

Natomiast należy zorganizować zbiorową obronę przeciwko odrozdzeniu się ducha agresji.

W odpowiedzi na oświadczenie ministra Bevin zabrał głos minister Molotow, który powiedział m. in.: „Delegacja radziecka przedłożyła już Narodom Zjednoczonym propozycję powszechnego ograniczenia zbrojeń. Delegacja Stanów Zjednoczonych zaznaczyła, że posiada swój własny plan rozbrojenia. Projekty Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych mogą być uzgodnione i powinniśmy wszyscy współpracować dla osiągnięcia wielkiego celu, jakim jest rozbrojenie. Żadna delegacja na Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych nie sprzeciwia się dyskusji nad powszechnym ograniczeniem zbrojeń. Mam nadzieję, że będziemy mogli przyjąć do rozpatrzenia tego problemu i doprowadzić do rozwiązania i zaspokojenia ogólnego zmniejszenia zbrojeń jeszcze w czasie trwania obecnej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.”

Nie ulega wątpliwości, że ograniczenie zbrojeń oraz postanowienie, zakazujące używania energii

atomowej dla celów wojskowych, leży w interesie narodów miliona pokoi.

Obecnie po wygranym wojny możemy przystąpić do ograniczenia zbrojeń w naszych krajach. Zakończmy to wyścig zbrojeń, który się rozpoczął. Musimy dokonać powszechnego ograniczenia zbrojeń, zgodnie z planem Organizacji Narodów Zjednoczonych i pod jej bezpośrednim kierownictwem.”

Jak Tsaldaris leczy Grecję z demokracji

Pewien szaleniec, któremu dokuczyłyby odciśnięcie, zamiast leczyć krowę, nosił wygodne obuwie, zastawiał radykalny środek: odrabiał siekiera nogę wraz z odciśnięciem.

Mówiwoły przychodził na myśl o historii, gdy się obserwuje poczynania rządu Tsaldarisa w Grecji.

Sprawozdawca angielskiego „Econo-mist” z 12 października dostarcza ci kawałek materiału do tych obserwacji. Straszak rządu Tsaldarisa są ko-muniści. Obawa przed nowym grud-niem 1944 roku, gdy zdemontowali-om w praktyce swoje siły, pobudza rząd jasności widzenia i pcha go na niebezpieczną drogę terrorizmu.

Zasada jest taka, że kółkowy jest podejrzany, słusznie czy nie, o spry-janie komunistom, jest aresztowany. Więcej niż 213 więźniów w Grecji, to więźniowie polityczni.

„Przed plebiscytem rząd chwycił się mocnych środków, aby zapewnić taki wynik głosowania, jakiego sobie życzył. Przykładem może być północno-wschodnia część Grecji. W czasie wojny i pod koniec jej Macedonia była terenem przeważających wpły-wów demokratycznych, plebiscyt jednak uławni większość monarchistów. Stało się tak dlatego, że w wyniku tero-ru przeciwnicy monarchii musieli opuścić swe wioski, kryjąc się w górskich bezdrożach.

Specjalne ustawy wydane zostały dla zgniewienia opozycji. Ustawy te, projektowane na czas wyborów i tyko dla północnych terenów Grecji, zo-stały potem rozszerzone na cały kraj i mimo, że plebiscyt dawno się odbył, nie widać, by rząd zamierzał je uchy-lać.

Ustawy te oddają sądownictwo nad podejrzanymi w ręce policji. Jest to podobna zasada, według której i na-s w czasie okupacji używano „sądy SS i policji”. Jak wiemy sady te, są-dające się z cześmanów i zandarnów, miały prawo wymierzać karę śmierci w „trybie uproszczonym”, to znaczy bez żadnego przewodu sądowego. Greccie sądy policyjne też mają ten zakres prawa karnego.

Cóż za pole do nadużyć, załatwia-nia osobistych porachunków i „wyka-zania gorliwości” dla urzędników po-lytycznych!

W lipcu 1942 r.

Miasto atomowe, położone w pobliżu miejscowości Knoxville, zostało założone w następujących okolicznościach.

W lipcu 1942 r. przybyło z New Yorku dwóch panów. Jeszcze dzia-siał można ich nazwać znanymi w książce hotelowej, gdzie się za-trzymali. Byli to płk. Marshall i płk. Nikola — wysłannicy mini-sterstwa wojny. Ich święte stano-

plony tego pola są aż nadto zreszta wyrażone: minowicie rządowy terror pędził w niedostępne greckie góry nie tylko komunistów; schronienia szuka-ł tam i przedstawiciele innych partii, nawet uniemożliwionych, których czyszczenie uniemożliwili, jak podaje korespondent „Economist” ustawy bez pieczęstwą; prócz nich uciekali też wszyscy, którzy się z takich czy in-nych, często zupełnie prywatnych względów, naraził władzom. Rząd tymczasem pakuje do obozów koncen-tracyjnych rodziny tych, którzy ucie-kli w góry. Obozy te z reguły mały, kilkadziesiąt osób liczące, rozrzucone są po całej Grecji. Trudno ustalić ich liczbę, lekarze UNRRA oszacują ich liczbę więźniów na 50 do 100 tysięcy. Rząd nie karmi więźniów. Jeśli ktoś ma krewnych czy przyjaciół, może otrzymać żywność od nich.

Dotychczas rekord głodzenia mieli Niemcy w stosunku do jeńców rosyjskich; ze słów korespondenta „Eco-nomist” wynika, że Grecy ten rekord pobili.

Przytem UNRRA otrzymała wyraż-ny zakaz dostarczania żywności oso-bom w obozach. Nie chodzi tu oczywiście o brak uniwersalnych produk-

tów. Grecja jest krajem, który licząc na głowę ludności, otrzymuje najwięk-szą pomoc UNRRA’y.

Rząd wiejąc i głodząc w obozach rodzinny „zbiegów” ma zamiar w ten sposób zmusić ich do powrotu i roz-ladować niebezpieczeństwo, jak e da dyktatury Tsaldarisa przedstawiają ci zrozpaczeni, pozabawieni ognisk rodzin-nych i dlatego zdecydowani na najszybsze.

Rzeczywistość przyniosła wręcz od-wrotny rezultat. Wrzenie wzrosło tak bardzo, że rząd Tsaldarisa po raz pierwszy przyznał się oficjalnie do ist-nienia wojny domowej w Grecji, zwr-cając się do rządu Wielkiej Brytanii o dostarczenie nowych kontyngentów broni i stwierdzając bez ogródek, że zamierza uzbroić ludność cywilną wiejską. Znaczący to, że stronnicy był-najemnicy reżimu zostaną potencjal-nie zmilitaryzowani, znaczący to da-lej, a raczej wróży, że niepokój wzmo-ża się jeszcze bardziej. Doświadczając wojen domowych wykazała bowiem, że im szersze warstwy ludności cywil-nej otrzymują broń do ręki, tym szer-szy jest zakres bratobójczych walki.

Ankad

Szkolnictwo zawodowe

WARSZAWA (PAP). — W ra-mach szkolnictwa zawodowego, prowadzonego przez Ministerstwo Przemysłu, czynnych jest 350 ucze-lni w tym 3 letnie szkoły prze-myślowe, 3 letnie szkoły dokształ-cające zawodowo, licea oraz szko-ły typu technikum t. j. półtora-roczne szkoły techniczne prze-widziane wyłącznie dla robotników delegowanych przez Rady Zakła-dowe. Do szkół tych są kierowani robotnicy, posiadający długolet-nią praktykę zawodową, celem u-zupełnienia wykształcenia ogóln-eo i teoretycznego. Łączna ilość ucze-lni w szkołach tego typu prze-kracza 34.000. Ponadto w roku bi-żącym są prowadzone kursy fa-chowe, trwające od 3 — 6 miesię-cy. Kursów takich stworzono o-koło 400 i przeszło trzech nie po-

nak zapotrzebowania, gdyż zgło-szono w tym czasie 32.700 wolnych miejsc. Najwięcej, bo 3400 osób skierowano do przemysłu budowlanego, 3725 osób do przemysłu metalowego, 1232 osoby do biu-rowości i handlu, pozostałych zaś do innych zawodów. Pomiedzy za-trudnionymi było 882 zdemobiliz-zowanych żołnierzy i 420 inwalid-ów wojennych. Ponadto 1987 o-sób skierowano na Ziemię Odzyska-ną.

Sytuacja na warszawskim rynku pracy

WARSZAWA (PAP). — Wo wrześnie u. r. celem uporządko-wania stosunków na rynku pra-cy podjął działalność Urząd Za-trudnienia na miasto Warszawę i województwa warszawskie. U-rząd zatrudnienia kieruje zgłasza-jących się do firm i instytucji, które wniosły zapotrzebowanie na pracowników.

W okresie rocznej działalności skierowano około 20.000 ludzi do pracy, co nie zaspokoiło jed-

Autonomia wysp Alandzkich

PARYŻ (PAP). — Rząd fiński przedłożył parlamentowi projekt ustawy — według doniesienia a-gencji France-Presse z Helsinek — przyznającej rozległą autono-mię wyspom Alandzkim. Mieszkańcy wysp będą posiadali wła-sne władze oraz sztabard. Rząd fiński zamierza uzyskać w naj-bliższym czasie dla wysp gwaran-cje ze strony ONZ.

Gdzie jest Rozalia, narzeczona dowódcy terrorystów?

LONDYN (SAP). — Od wczes-nego rana we wtorek Scotland Yard rozplakotano wszędzie ry-sopis młodej kobiety żydowskiej, posiadającej o kontakt z Irgum Zwiari Scotland Yardu, Leonard Birt, doniósł, że poszukuje się narzeczonej przywódcy organiz-a-cji terrorystycznej Stern.

„Daily Mail” pisze o niej, jako o młodej 30-letniej kobiecie, na-zwiskiem Rozalia Attabeb. Kilka dni temu przybyła ona do Liver-poolu, po czym spędziła jedna-noc w hotelu w Londynie.

Policja prowadzi dochodzenia, aby ustalić, kto był nadawcą ta-jemniczych rozmowy telefonicznej, w której zagrożono życiu jednego z wyższych urzędników państwo-wych.

*

Obchód w Łodzi 10-iej rocznicy obrony Madrytu

WARSZAWA (PAP). — Z inicjatywy okręgowej komisji zwi-azku dowódców wojskowych odbyła się w Łodzi uroczysta akademія o-kazji 10 rocznicy bohaterskiej o-brony Madrytu. Przybył na nią ambasador hiszpańskiego rządu republikańskiego Sanches Areas, który w swym przemówieniu pod-kreślił wkład Polski w walkę o wyzwolenie narodu hiszpańskie-go, oraz w likwidację resztek fa-szysmu w Europie. Ambasador Areas wyraził w imieniu narodu hiszpańskiego i swego rządu wdzięczność dla narodu polskie-go za tak przyjazny stosunek do spraw Hiszpanii.

Ankad

Dom Wojska Polskiego w Warszawie
WARSZAWA (PAP). — W War-szawie powstał komitet budowy Domu Wojska Polskiego pod przewodnictwem zastępcy naczel-nego dowódcy generała Sprchal-skiego. Na odbudowę Domu wpł-yneć już około 6 milionów zł.

wili inżynierowie, technicy i eks-perci „Stone and Webster Engi-neering Corporation”. Po złoże-niu swoich walizek w hotelu, uda-li się oni natychmiast na oglę-dziny terenu w okolicy. Naza-jutrz rano w imieniu towarzyszy zakupili oni bez żadnych tar-gów teren o powierzchni 100 km kw.

W listopadzie, pomimo zimna i złej pogody, zaczęto pierwsze roboty. Kilka tygodni później, w tempie iście amerykańskim, wy-robiono nowe miasto, które robotni-cy nazwali „Oak Ridge” (Wierz-chołek Dębu). Wkrótce osiedliło się tam 55 tys. mieszkańców. I mimo swej dominującej wagi na-waga tego miasta do chwili wybu-chu pierwszej bomby atomowej nad Hiroshimę, nie była zazna-czona na żadnej mapie świata.

Miasto z powieści Wellsa

Dostęp do miasta „Oak Ridge” praktycznie jest niemożliwy. Istny labirynt drutów koleza-nych i sieci drutów elektrycz-

nych uniemożliwiają przedosta-nie się do środka tego tajemnicze-go miasta. W bardzo rzadkich wy-padkach i to za pozwoleniem są-zu z Waszyngtonu docierają tu oso-by uprzywilejowane, ażeby zoba-czyć miasto atomowe, chlubne USA. W każdym z baraków mie-si ci się 1000 robotników. Życie ich jest tak monotonne, jak otacza-ją ich krajoznaz. Mają oni naj-surowzy zakaz wydalenia się na-z granice miasta. Ażoby unik-nąć ewentualnych gwałt z robotni-kami, władze zorganizowały tam wszystkie możliwe rozrywki, jak kina, bary, kawiarnie, kabarety, etc. Byt mają oni zapewniony, tak że ich warunki materialne nie pozostawiają nic do życzenia. Ale... tajna policja śledzi ich aka-da o nich raporty, co robią i o czym między sobą mówią. Bara-ki są od siebie odizolowane, do-słownie jak w obozie koncentra-cyjnym.

75.000 niewolników

Podczas pracy robotnicy ci wy-gładają, nieczym mieszkańcy z pla-

nety Marsa. Są ubrani w dziwacz-ne kombinizony, w długie rekaw-i-ce i specjalne helmy, które mają ich chronić przed działaniem pro-mieni radió-aktywnych.

Główne roboty wykonuje się w podziemnych kazamatach z beto-nu, ciągnących się na 30 km, w których są zainstalowane labo-ratoria i stacje dowodzące. Każ-dy robotnik po pracy zdejmuje swoje ubranie robocze, i jest pod-dawany badaniu lekarskiemu. Po-dobnie bada się nawet ich przy-krycie i pościel.

Wszystko w tym mieście jest dziwne i tajemnicze, jakby nie z tego świata, jak z jakiejś fanta-tycznej powieści Wellsa.

Ludzie pracujący tam, są nie-wolnikami wielkich trustów ame-rykańskich. Są apatyczni, jakby byli w letargu i zdają się nie w-zględem Ameryki, która na nich czy-cha na każdym kroku... — to ludzie którzy, jak mówił Dante... — po-zostawili poza sobą, wszelką nadzie-ję.

Polsko-radzieckie stosunki kulturalne

Sprawozdawca SAP uzyskał wywiad ze znakomitym słowianoznawcą, d-m Tadeuszem Lehr-Splawiskim, rektorem UJ, który niedawno bawił w Związku Radzieckim.

— Jak ocenia ob. rektor osiągnięcia nauki radzieckiej?

— Poziom nauki w Związku Radzieckim jest niewątpliwie bardzo wysoki. Zwłaszcza w zakresie nauk przyrodniczych, osiągnięcia jej są wybitne i zasługują we wszechmiar na uwagę. W tym względzie jednak nie mogę mieć samodzielnego sądu. W zakresie nauk humanistycznych najwięcej mogę powiedzieć o bezpośrednio mnie obchodzących badaniach słowiańskich. Wśród nich na pierwszy plan wybijają się badania historyczne, dotyczące wczesnych okresów dzieła w Rosji i innych krajów słowiańskich. Z prac ogólnych w tym zakresie w ostatnich czasach najwłaściwiejsze są książki akademika B. D. Grewy „Kijewska Rus” i profesora Uniwersytetu Leningradzkiego W. W. Mawrodina „Obrazowanie drewnianego gospodarstwa” (Powstanie staroruskiego państwa).

W tym drugim dziele znajduje się osobny rozdział poświęcony zagadnieniu pochodzenia Słowian, którym w ostatnich latach przed wojną i w czasie wojny zajmowali się wiele uczonych rosyjskich, zwłaszcza archeolodzy, osiągając bardzo ciekawe i ważne wyniki, nie wiele różne od wyników badań uczonych polskich, prowadzonych niezależnie i bez pośredniego kontaktu, uniemożliwionego przez wojnę.

Najbliższą mi dziedziną, językoznawstwo słowiańskie nie stoi w tej chwili w Rosji zbyt wysoko, poniosło bo, wtem w ciągu lat wojennych bardzo dotkliwe straty przez śmierć bardzo wybitnych przedstawicieli, jak: prof. Szczerba, Seliszczew, Dolobko. Najwybitniejszym dziś znawcą gramatyki porównawczej słowiańskiej w Związku Radzieckim jest prof. L. A. Bulachowski w Kijowie, członek Akademii Nauk. W zakresie językoznawstwa ogólnego prym wiodzie akademik I. I. Mieszkaniow, autor świeżo wydanej ważnej i obszernej pracy o częściach mowy.

— Z badaczy języka rosyjskiego na pierwszy plan wysuwają się: akademik S. P. Obnorski, badacz dzieł i zabytków języka staroruskiego i prof. W. W. Winogradow, pracujący nad dziełami i kulturą rosyjskiego języka literackiego. W ośrodku leningradzkim pracuje jeszcze senior językoznawców rosyjskich, prof. W. I. Czernyszow, zasłużony badacz strony opisowej języka i leksykograf oraz E. S. Istina, autorka licznych prac z dzieł języka i dialektologii rosyjskiej.

Wśród bieżących uczonych, zajmujących się badaniami na polu literatury słowiańskich zasługują na wymienienie szczególnie trzej, którzy poświęcają wiele uwagi literaturze polskiej: prof. W. Q. Czernobajew, którego prace dobre są w Polsce znane, prof.

P. N. Bierkow, który na ostatniej sesji słowiańszczyzny Uniwersytetu Leningradzkiego przedstawił referat o „Stępiach Akermajskich” Mickiewicza, będący częścią obszernej pracy o sonetach naszego poety oraz młody polonista, docent S. S. Sowietow, doskonale znawca okresu stanisławowskiej naszej literatury, który na tej samej sesji leningradzkiej czytał bardzo ciekawy i ważny referat o rosyjskich badaniach nad literaturą polską od początków XIX wieku.

— Czy uważa ob. rektor dotychczasowe stosunki kulturalne polsko-radzieckie za zadowalające?

— Uważam, że dotychczas stosunki kulturalne między Polską a Związkiem Radzieckim weszły zaledwie w stadium zaczątkowe i, jak na razie, nie przynoszą jeszcze należytej korzyści. — Jakie drogi zbliżenia kulturalnego między Polską a Związkiem Radzieckim uważa ob. rektor za najbardziej właściwe i wskazane?

— W pierwszym rzędzie należy zorganizować systematyczną wymianę wydawnictw naukowych, która w tej chwili jest jeszcze bardzo luźna i dorywcza. Należy dążyć do zaciśnięcia kontaktów osobistych między uczonymi radzieckimi a polskimi. W tej chwili mają one też charakter przypadkowy i dorywczy. Trzecim stadium powinna być bezpośrednia współpraca naukowa między instytucjami naukowymi i poszczególnymi uczonymi w zakresie wspólnie nas obchodzących problemów, których np.

słowiańszczyzna nastrocza bardzo wiele.

— Czy omówiono w Moskwie problemy wzmożenia wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej i ściślej współpracy uczonych i artystów polskich z radzieckimi?

— W czasie konferencji sławistycznej w Leningradzie omówiono szereg sposobów nawiązania i zacieśnienia współpracy na polu naukowym. M. in. uznano za szczególnie pożądaną koor-dynację w opracowywaniu podręczników sławistycznych między wszystkimi mi ośrodkami nauki słowiańskiej, aby uniknąć powtarzania wysiłków. Postawiono dalej zorganizować wymianę wykładowców i studentów między uniwersytetami słowiańskimi, a więc w pierwszym rzędzie także między uniwersytetami polskimi i radzieckimi. Mam nadzieję, że z wiosną ta, wspólna praca wejdzie na tory realizacji.

— W jakiej dziedzinie nauki lub sztuki współpraca polsko-radziecka rozwija się najkorzystniej?

— Na to pytanie trudno też dać stanowczą odpowiedź: sądzę, że współpraca jest potrzebna i pożyteczna we wszystkich dziedzinach nauki. Wy-daje się, że najwięcej odczuwa, się jej potrzebę w tych dziedzinach, które szczególnie blisko wiążą z kulturą polską i rosyjską, z uścisłą i białoruską, a więc w dziedzinie sławistycznej w najszerzym tego słowa znaczeniu.

— Czy zainteresowanie nauką i

sztuką polską w Związku Radzieckim wzrasta?

— Bez wątpienia, zainteresowanie nauką i sztuką polską w Związku Radzieckim jest znaczne i raczej wzrasta.

— Jak oceniają uczeni radzieccy osiągnięcia nauki i sztuki polskiej?

— Stosunek uczonych radzieckich do osiągnięć naszej nauki jest bezwzględnie pozytywny. Niektóre działy jej, jak m. in. badania słowiańszczyzny, cieszą się znaczącym uznaniem.

— Jaka jest opinia uczonych radzieckich o naszych granicach zachodnich, o repolonizacji Ziemi Odzyskanych i o odparciu niemieckiego Drang nach Osten?

— W kołach naukowych radzieckich opinia o naszych granicach zachodnich jest dodatnia, informacje o naszej akcji repolonizacyjnej są jednak bardzo słabe; potrzeba wspólnej akcji w celu odparcia niemieckiego parcia na wschód, jest powszechnie uznawana.

— Czy w najbliższym czasie przewiduje się rewizytę radzieckich uczonych w Polsce?

— Wizyty uczonych radzieckich w Polsce będą z pewnością kontynuowane i w tym roku akademickim, ale zapewne raczej należy się ich spodziewać z wiosną, bo okres jesienno-zimowy jest tam sezonem najbardziej wyjątkowej pracy naukowej, tak że wyjazd w tym czasie są rzadkie. (Rozmowę przeprowadził Adam Bahdaj).

W sprawie przesyłek amerykańskich

W związku z artykułem pt. „Otrzymano w stanie niedoklejonym” zamieszczonym przez Sz. Redakcję w jej „Pamięci” z dnia 23 października br. Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Poznaniu prosi uprzejmie o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Wszelkie przesyłki listowe, nadchodzące z obywateli Ameryki do Polski, rozsyłane są do miejsc przeznaczenia przez urząd pocztowy — telekom. Poznań 2, który jest jedyną zbiorniczą tych przesyłek po ich nadejściu do Polski. Mimo wyrażonego w artykule pod wyżej podanym tytułem twierdzenia, że Stany Zjednoczone stać na trochę destruktywny lub innego kłopot, żeby dobrze zapłacić listy, znaczny procent korespondencji amerykańskiej nadchodzi z Ameryki w stanie uszkodzonym, nie do okazywania lub otwartym, co nasuwa podejrzenie o dokonanie naruszenia wartości przesyłek. Dla zabezpieczenia takich przesyłek przed całkowitym zniszczeniem czy obrabianiem Polski Zarząd Poczty, w trosce o dobro tych przesyłek zabezpiecza je w sposób przewidziany krajowymi i międzynarodowymi przepisami pocztowymi, przy czym w zależności od stwierdzonego przez przebieg — od granicznych zarządów poczt. stanu przesyłek zaopatruje, jest to nadto uwagami w rodzaju: „Otrzymano w stanie niedoklejonym, uszkodzonym, nagumagowanym itp.”. Zabezpieczenie przesyłek uszkodzonych, niedoklejonych itp. przeprowadzane jest również dlatego, by w wypadkach reklamacji, dotyczących braku wartości, można było ustalić miejsce i okoliczności, w jakich nastąpił ubytek zawartości. Niezabezpieczanie i niezaopatrywanie wyżej podanymi uwagami przesyłek zagranicznych uszkodzonych, niedoklejonych czy ze śladami nagumagowania po ich nadejściu do urzędu poczt.-tel. Poznań 2, co zalecał autor artykułu pt. „Otrzymano w stanie niedoklejonym”, przyczyniłoby, w wypadkach reklamacji, zgłaszanych z powodu braku zawartości winę braków na Polskę Zarząd Poczty mimo, że ubytek co często się zdarza, nastąpił poza granicami Polski. Poczta ma do zanotowania dlaświadczenia wypadków otrzymania z okrośców worków z pocztą, w stanie obrabianym.

Z podanych wyżej przyczyn Poczta Polska, ściślejszy urząd poczt. — telekom. Poznań 2, nie może zadośćuczynić przy cenie autora, by listy były doręczone w tak m. stanie, w jakim przyszedł do Polski.

nia zasad ONZ.

Przedwzięty pokój może być utrzymany jedynie przez pełne realizowanie karty Narodów Zjednoczonych.

Inicjatorem chodzi, żeby karta ONZ. znalazła głęboki odzwierciedlenie wśród najszerzych warstw wszystkich narodów milijarów pok.

Projekt referatuł zaproszony przez Komitet ob. Z. Stan-ż.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa

zapowiada bezwzględna walkę z wszelkimi przejawami samowoli na tle mieszkaniowym

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przy Prezie Rady Ministrów komunikuje:

W ostatnich czasach mnożą się zażalenia na samowolę niektórych miejscowych Nadzwyczajnych Komisji Mieszkaniowych, objawiająca się w przekraczaniu kompetencji przewidzianej dekretem z dnia 8 sierpnia 1946 r. o Nadzwyczajnych Komisjach Mieszkaniowych oraz zupełnie dowolności interpretowania przepisów dekretu.

Mimo wyraźnego przepisu art. 2, powołanego dekretu, postanawiającego, że jedynie Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przy Prezie Rady Ministrów ustanawia dla poszczególnych miast lub osiedli miejscowe Nadzwyczajne Komisje Miesz-kaniowe, zdarzają się wypadki, że z pomocą ciemnoty tego przepisu, powstały amszawać Komisje, usurpujące sobie uprawnienia przysługujące jedynie Komisjom, ustanowionym przez Nadzwyczajną Komisję Mieszkaniową przy Prezie Rady Ministrów.

W związku z tym Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przy Prezie Rady Ministrów postanowiła, zważając z całą surowością prawa wszelką działalność sprzeczną z obowiązującymi przepisami, tak miejscowych

Nadzwyczajnych Komisji Mieszkaniowych, jak i władz kwaterunkowych, przewidzianych w dekreście z dnia 21 grudnia 1945 roku, publicznej gospodarki lokalami i kontroli najmu i ośnośnie zarzuty poszkodowanych, po sprawdzeniu i doniesieniu natychmiast przekazywać kompetentnym władzom celem wdrożenia dochodzeń i surowego ukarania winnych.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przy Prezie Rady Ministrów będzie wykonywała przez swych delega-

tów stały nadzór nad działalnością miejscowych Nadzwyczajnych Komisji Mieszkaniowych.

W najbliższych dniach ogłoszone zostanie w „Monitorze Polskim” zarządzenie Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej przy Prezie Rady Ministrów w sprawie wewnętrznej organizacji i sposobu funkcjonowania Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej przy Prezie Rady Ministrów i miejscowych Nadzwyczajnych Komisji Mieszkaniowych.

O stworzenie Tow. Przyjaciół O.N.Z.

Uchwały Stronnictwa Demokratycznego w Częstochowie

Na zebraniu Zarządu Komitetu Miejskiego i Powiatowego Stronnictwa Demokratycznego w Częstochowie wpłynął wniosek o stworzenie Towarzystwa Przyjaciół Organizacji Narodów Zjednoczonych, który po odczytaniu dyskusji został jednomyślnie przyjęty przez zebranych.

W związku z tym zebrani wysłali do władz Centralnych Stronnictwa Demokratycznego delegację pod przewodnictwem vice-przew. Stronnictwa Demokratycznego w Częstochowie b. posła J. Zagóskiego, sekretarza red. Wacława Rousseau i wniosek składowy ob. Z. Stanisza, która przedstawiła całokształt tej sprawy posłowi M. Arcyżskiemu, sekretarzowi CK Str. Demokratycznego w Warszawie.

Posel Arcyżski po zapoznaniu się z treścią wniosku postanowił przedstawić go na plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

Celem projektowanego Towarzystwa jest rozszerzenie i utrwalenie idei pokoju na drodze upowszechnie-

tarza red. Wacława Rousseau i wniosek składowy ob. Z. Stanisza, która przedstawiła całokształt tej sprawy posłowi M. Arcyżskiemu, sekretarzowi CK Str. Demokratycznego w Warszawie.

Posel Arcyżski po zapoznaniu się z treścią wniosku postanowił przedstawić go na plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

Celem projektowanego Towarzystwa jest rozszerzenie i utrwalenie idei pokoju na drodze upowszechnie-

tarza red. Wacława Rousseau i wniosek składowy ob. Z. Stanisza, która przedstawiła całokształt tej sprawy posłowi M. Arcyżskiemu, sekretarzowi CK Str. Demokratycznego w Warszawie.

Posel Arcyżski po zapoznaniu się z treścią wniosku postanowił przedstawić go na plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

Celem projektowanego Towarzystwa jest rozszerzenie i utrwalenie idei pokoju na drodze upowszechnie-

tarza red. Wacława Rousseau i wniosek składowy ob. Z. Stanisza, która przedstawiła całokształt tej sprawy posłowi M. Arcyżskiemu, sekretarzowi CK Str. Demokratycznego w Warszawie.

Posel Arcyżski po zapoznaniu się z treścią wniosku postanowił przedstawić go na plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

Celem projektowanego Towarzystwa jest rozszerzenie i utrwalenie idei pokoju na drodze upowszechnie-

tarza red. Wacława Rousseau i wniosek składowy ob. Z. Stanisza, która przedstawiła całokształt tej sprawy posłowi M. Arcyżskiemu, sekretarzowi CK Str. Demokratycznego w Warszawie.

Posel Arcyżski po zapoznaniu się z treścią wniosku postanowił przedstawić go na plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

Celem projektowanego Towarzystwa jest rozszerzenie i utrwalenie idei pokoju na drodze upowszechnie-

tarza red. Wacława Rousseau i wniosek składowy ob. Z. Stanisza, która przedstawiła całokształt tej sprawy posłowi M. Arcyżskiemu, sekretarzowi CK Str. Demokratycznego w Warszawie.

Posel Arcyżski po zapoznaniu się z treścią wniosku postanowił przedstawić go na plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

Celem projektowanego Towarzystwa jest rozszerzenie i utrwalenie idei pokoju na drodze upowszechnie-

POL STEPHEN

Tłumaczenie Władysława Krzemieńskiego

Zamieniona ro'a

Skąd jednak ten autor (wzrok Francisca padł na leżący przed nim egzemplarz sztuki tak dobrej wie o tym wszystkim. Wszakże to, co mówi ten Adam Sirius — to moje własne myśli...

Przecież i ten Sirius nie miał szczęścia w małżeństwie... niekiedy zdaje mi się, że Sirius to ja — ja sam. Do diabła, gdyby ktoś widział moją Mabel zastąpiłbym tak samo, jak on. Ale to niemożliwe. Mabel jest aniołem i na szczęście nie mamy tu żadnych przewodników ani galarów, jak w tym dramacie. — Ale czy to konieczne mysi być przewodnikiem... A gdyby jakiś oficer marynarki, co wtedy? Kocham pańską córkę! I co z tego, młody człowieku. A któż żył w śmiertelnej trwodze, gdy Mabel zapadła na szkarlatynę? Ja, czy pany Kto czuwał, kto drżał o jej życie... Kto był dla niej przyjacielem, ojcem... matką... Pant Nio, nie... tych słów już nie ma w roli. Nie mój panie... ojciec by nie latował! Nie do-rze... zdaje mi się, że słowa brzmią trochę fałszywie. Jeszcze raz: „Nie, mój panie — byś ojcem to znacznie trudniej niż kochankiem... To moje dziecko... moja krew... Ona jest moim dobrym duchem... moim życiem”. Dławię, jak moje słowa i myśli godzą się z tym po mowi w dramacie. Adam Sirius... Ja decyduję, że ten balwan, posiadacz jednego marnego galarego, że córka moja może sama decydować o swoim

losie. Idiota! Dziecko... młoda, niewinna dziewczyna sama decydować o całym życiu przy boku jakiegoś gangstera. Coż ona wie o życiu... jeszcze nawet ławy szkolnej nie opuściła! Och... tyle słów przecież nie ma w roli... ale to moje słowa. Tak, może, bo ja czuję to podobnie, jak i ojciec Sirius. Mój Boże! gdybym ja — ja sam wrócił do domu i znalazł dziecko moje we łzach, nieszczęśliwe, odarte ze skóry przez takiego łotra — nie wahałbym się ani sekundy. Zabiłbym bez skrępowania. Na miłość boską... spokojnie. Biorę to wszystko za nerwowo... Przecież to tylko rola... teatr! Niech diabeł wezmą całą teatr! Nie mogę dalej nad tym pracować. Boję się o moje dziecko... Wpięram muszę się dowiedzieć, czy jej się o zlego nie przytrafiło. Ale już widzę tego Siriusa... Zagram tę rolę wspaniale... George Francis stanął przed lustrem... patrzył długo na swoje odbicie... i przez całą noc prowadził sam ze sobą dziwnie niespokojne dialogi.

Sprawozdanie „Daily News”

VI.

„Sprawa zaginionego aktora Georgea Francisca przysięła obrót, który zarówno ze względów czysto ludzkich jest wstrząsający — jak i ze względów na życie artystyczne stolicy wpłynął niezwykle tragicznie. Francis był znakomitym aktorem, pielegnującym tradycje największych naszych artystów teatru i ograł najwspanialsze nadzieje.

Wczoraj w nocy zgłosił się na komisariat policji jakiś 45-letni mężczyzna, brudny i zaniedbany, który oskarżył się o popełnienie morderstwa. Odprowadzony na Scotland Yard podał, że nazywa się Adam Sirius, i że zabił siekierą właściciela galare i przewodnika

rzecznego Ferdynanda Boule. Komisarz doktor Penrose, znawca literatury i miłośnik teatru zorientował się natychmiast, że nieznajomy opowiada mu treść dramatu Willisa „Morderca” — i poznał w opowiadającym aktora Georgea Francisca, którego wszyscy od długiego czasu uważali za zaginionego. Niestety Francis robił wrażenie człowieka nienormalnego, wręcz obłąkanego. Komisja lekarska orzekła konieczność oddania go do szpitala dla umysłowo chorych, co też uczyniono. Zachodzi obawa, że choroba, której uległ znakomity aktor jest nieuleczalna.

W przeddzień wypadków, o których piszemy — wiadziarno jeszcze Francis w Londynie — i dowiadujemy się, że do późnej nocy pracował jeszcze nad rolą Adama Siriusa we wspaniałym dramacie Willisa. Potem zupełnie nieoczekiwanie wybiegł do garażu, wszedł w samochód i pojechał do Greenwood, gdzie u krewnych przebywała jego córka, Mabel. W Greenwood dowiedział się jednak, że panna Francis wraz ze swoim przyjacielem pojechała do swojej matki, znanej aktorki filmowej, pani Detwyn Moore — nie pozostawiając ojcu żadnej wiadomości. Wypadek ten podzielił wstrząsająco na nieszczęśliwego aktora. Padł na ziemię, płakał, szalał, poczem wybiegł z domu. — Istnieje podejrzenie, że panna Mabel Francis pisała do ojca o swym wyjeździe, ale natękała na nią dotkliwą już do świadomości chorego artysty. Tracimy w nim wielkiego człowieka i artystę.

Rolę Adama Siriusa zagrał w teatrze Tom Williams. Grał bardzo kłepko. Sztuka pada.

KONIEC

